Ner 264. ROK 1841. CZWARTEK 18 LISTOPADA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

IMIONA RZYMSKIE.
Dziś Stanisława Kostki.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE.
Dziś Stanisław.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiéj	Stopnie ciepła podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i rożne uwagi
	6	26" 11''' 347	— 0° 4	1''' 48	P.Pł zachodni średni	Pogoda z Chmurami	
16	2	10, 666	+ 4, 2	1, 39	PPł Wschodni średni	Pochmurno	
	10	11, 417	+ 1, 1	1, 55	Pł Zachodni średni	Chmury	

Wiadomości zagraniczne.

— *Paryż 2 Listopada.* —

Messager zawiera co następuje: Wiadomości które częściowo nadchodzą z departamentów nadrodańskich, brzmią bardzo smutno. Gdy woda cofnęła się, można było obliczyć całą rozciągłość straty, różni się ona nie wiele od téj, która przez wylew w ostatnich miesiącach przeszłego roku zrządzoną została. Władze nie zaniedbały żadnéj z swoich powinności w tych tak smutnych okolicznościach. Prefekt departamentu Gard, udał się osobiście na miejsce wylewu, z niezmordowaną gorliwością zajmował się rozproszonemi mieszkańcami, i przygotował środki, ku właściwemu przystąpieniu do odbudowania fortyfikacyi, które tylko co zostały ukończone, i którym rzeka niezostawiła czasu do nabrania mocy, jaka do ich trwałości jest potrzebną: Rząd wysłał w tę okolicę wojsko, które ma być do owych robót użytém.

Przy zbliżaniu się posiedzeń, jak zwykle okazują się rozmaite usiłowania, w celu zbliżenia między sobą stronnictw w izbie deputowanych, które od kilku już lat nieskończenie się porozpraszały. Czytaliśmy w tych dniach broszurkę w tym przedmiocie pod napisem: O położeniu stronnictw we Francyi i potrzebie zbliżenia się między niemi. Autor kreśli w niéj najprzód przegląd stronnictw w izbie i wskazuje jak im wszystkim zbywa na wewnętrznéj zgodności, i jak wszystkie pracują nad przekształceniem stanu rzeczy. Legitymiści podług niego są już znużeni bezowocném poświęceniem się i nierozsądném wspólnictwém z wichrzycielami spokojności.—Prawy środek czyli stronnictwo doktrynerskie podzieliło się na dwa obozy, i chociaż większa część połączyła się z gabinetem 29 października, jednakże istnieją w łonie ich ważne rozdzielenia i głębokie niezgody. Lewy środek poniósł znaczne straty, a otwarta i smutna niezgoda osłabiła jego potęgę i znaczenie: Nakoniec konstytucyjna lewa strona nachyla się do lewego środka, albo do republikańskiego lewego końca. Wykazawszy w ten sposób rozmaite stronnictwa, autor w następujący sposób dowodzi potrzeby połączenia się ich. Nie chcę nikogo oskarżać, ale nie ulega wątpliwości, że koalicya rozchwiała się nie dla tego żeby ją naród potępił, albo żeby przekonała się, że się zawiodła w swoich rachunkach. Jedynem powodem było to, że nazajutrz po zwycięztwie, jenerałowie zaczęli sprzeczać się między sobą, i że w skutku tych sporów niektórzy z nich uznali za potrzebę przejść do przeciwnego obozu. Idea połączenie, chociaż osłabiona i pokaleczona, przeżyła jednakże ów smutny obrót rzeczy, i gabinet 12 maja, następca koalicyi, nie dał téj myśli upaść i pré-

bował uczynić ją pożyteczną. Co gabinet 12 maja czynił nieśmiało i wahając się, to gabinet 1 marca przedsięwziął otwarcie i śmiało, i zaraz mimo niesłychanych wysileń przeciwnych, większość 100 głosów odpowiedziała na jego wezwanie. Tranzakcya między stronnictwami, stała się otwarcie symbolem nowego gabinetu. Jestże to prawdą, że próba była rozstrzygającą i że symbol 1 marca został nieodwołalnie potępionym. Mniemam wprost przeciwnie! Przed 1 marca wątpiłem jeszcze o podobieństwie tranzakcyi; teraz już o tém nie wątpię. Bezwątpienia nie jest to łatwem zadaniem, zdania które przez długi czas między sobą rozdzielone i niedawno połączone zwrócić ku jednemu wspólnemu celowi. Każde z tych zdań ceni naturalnie bardzo wysoko pomoc jaką przynosi, a bardzo nizko wszelką inną. Nie zbywa także w podobnych położeniach na zręcznych nieprzyjaciołach, którzy obudzają na nowo nienawiść i odżywiają drażliwość różnych stron. Są to ważne trudności i przeszkody ale nie zupełnie nieprzezwyciężone. Gdyby nie zgubne przypadki, które skłoniły gabinet 1 marca do usunięcia się, byłby on niezawodnie dokończył swego dzieła, i ile było w jego mocy, urzeczywistniłby jednę z głównych myśli koalicyi. Położenie i cele gabinetu 20 października są zupełnie innego rodzaju. Opiera on się głównie na tém stronnictwie które było nieprzyjazne koalicyi, ale w gruncie gabinet ten żyje tylko przez pomysł tranzakcyi, którą pozornie pogardza, i upadnie w tym dniu, w którym jéj się zrzecze. Czyliż połączenie między niektóremi naczelnikami koalicyi, i niektóremi ministrami, którzy przez koalicyę zwalonemi zostali, nie jest także niejaką tranzakcyą? Niechże nam kto powie jaka jedność przeszłości, zdań, albo uczuć istnieje między panem Dufaure i panem Guizot, albo panem Passy i panem Martin? Albo się bardzo mylę, albo odległość między temi panami jest równie wielka jak między panem Thiers i Barrot albo p. Remusat i Tocqueville: »Od sześciu lat nie było ani jednego gabinetu, któryby nie chciał każdy w swoim sposobie, położyć koniec dawnéj klasyfikacyi stronnictw, i przez tyle czasu rozdzielonym zdaniom podać zaszczytne pole pojednania się; nie było ani jednego stronnictwa, któreby nie uznało koalicyi za rozsądną i potrzebną, kiedy jéj mogło przeciw swoim nieprzyjaciołom użyć, chociaż nazywało ją śmieszną, i naganną, kiedy jéj przeciw niemu użyto. Jedyną różnicą było to, że jedni swoje myśli otwarcie i głośno przyznawali, a drudzy tajemnie w cichości wykonać je starali się. Cóż możecie innego z tego wnosić, jak, że pomysł tranzakcyi to ma za sobą co jest najbardziéj nieprzełamane w świecie: powszechną potrzebę umysłów i potęgę wypadków.«

Proces pana Ledru Rollin, z powodu mowy, którą miał do swoich wyborców, rozpocznie się w dniu 23 b. m. przed sądem assisów w Angers. Ten proces obudza tak nadzwyczajne zajęcie, że wszystkie rozporządzalne mieszkania w Angers, teraz już zajęte są przez osoby, które chcą być obecnemi przy rozprawach.

— *Londyn* 30 *Października.* —

Podług najnowszych obliczeń ludności, liczba mieszkańców Anglii i Wallii wynosi 15,901,981; Szkocyi 2,624,586; Irlandyi 8,205,382, w Girney Jersey i Man, 124,079 czyli razem 26,856,028 dusz. Do tego nie liczą się wojska i flota, tudzież znajdujący się na wodzie marynarze, podróżni za granicą i w ogóle ci wszyscy, którzy w dniu 5 czerwca nie znajdowali się gdziebądź pod dachem. Z doliczeniem tych ludności wynosiłaby około 27 milionów, to jest o 2 miliony więcéj, niż w 1831 r.

Od kilku dni giełda była w wielkiém wzburzeniu, z powodu pogłosek, że fałszywe papiery izby skarbowéj, w bardzo znakomitéj ilości znajdują się w obiegu i dla tego podejmowano się interesów w tych papierach jedynie za zaręczeniem ich prawdziwości. Odkryto teraz nakoniec sprawcę tego fałszerstwa w osobie pierwszego expedjującego sekretarza w izbie skarbowéj, niejakiego E. Bowenam albo Beaumont Smith, który zaraz został uwięziony. Jak się zdaje jest on tylko narzędziem spekulantów, którzy w ostatnich czasach zawiązali wielkie interesa w papierach hiszpańskich, i przestępstwo jego zasadza się nie tak na fałszowaniu papierów skarbowych, jak na podejściu kontrolera trudniącego się wydawaniem tych papierów, lorda Monteagle, który zdaje się, że bardzo lekkomyślnie szafował swoim podpisem, i któremu sekr. Smith podawał do podpisu duplikaty i trypolikaty wydanych już papierów. Te w ten sposób nieprawnie wydane papiery, mają wynosić summę 400,000 f. st. ale już 200,000 znajdnje się na powrót w kassie skarbowéj, która wczoraj wydała ogłoszenie, że z jednéj strony wydane w marcu i czerwcu b. r. papiery wszystkie są prawdziwe, a z drugiéj strony wzywa wszystkich posiadaczy podobnych papierów z innych terminów, aby je przedstawili urzędowi skarbowemu, w celu potwierdzenia ich dobroci, nowym stemplem. Powstaje teraz zapytanie, czy rząd jest zobowiązany, przyznać te papiery

wydane przez jednego z jego urzędników, i wypłacić je w własnym czasie. Podług *Times*, kanclerz izby skarbowéj pan Goulbourn zdaje się chcieć zupełnie odrzucić te papiery, ponieważ oszukaństwo nie wyszło istotnie wyłącznie od urzędnika skarbowego, albowiem pan Smith widocznie był narzędziem spekulantów, którzy jego usłużności nadużyli a którzy naturalnie nie ulegają kontroli urzędu skarbowego. Podług *Morning Chronicle* rząd nie chce pewnéj tylko części tych papierów spłacić, i tylko jeszcze ma istnieć spór między panem Goulbourn i lordem Monteagle, kto z nich dwóch powinien podpisać ogłoszenie wydać się mające w tym przedmiocie. *Morning Herald* przytoczył w tym względzie nader ważny przykład, to jest przypadek pana Aillet który jako kasyer banku angielskiego w 1803 roku dopuścił się malwersacyi na 2,500 f. st. Sąd rozstrzygnął w tedy, że te papiery, chociaż podpisane przez osobę która nie była do tego prawnie upoważnioną, powinny być uważane za ważne efekta w rękach uczciwych kupców, i dla tego rząd powinien za nie płacić. Banki Anglii i Irlandyi mają w swoich rękach za 1,200000 ft. podobnych papierów, które jednak wszystkie uważane są za prawdziwe. Na giełdzie papiery izby skarbowéj na teraz wcale się nie notują.

Morning Post dziennik zupełnie ministeryalny oświadcza że ma powód mniemania, że rząd francuzki otrzymał wiadomość o zupełnem opuszczeniu St. Jean d'Acre przez wojsko angielskie z oświadczeniem, że najbliższym statkiem pocztowym z Lewantu otrzyma wiadomość o zupełnem oddaleniu się z całej Syryi wojsk angielskich. »Tym sposobem zatém mówi ten dziennik wszystkie punkta traktatu 15 lipca będą wypełnione.

— *Bruxella* 1 *Listopada.* —

W jednéj z bruxelskich gazet z 13 października czytamy: »Dziwne wieści krążą na horyzoncie politycznym. Każdy stara się poznać i przeniknąć cele naczelników spisku; znajomy spsób myślenia wielu uwięzionych osób, wiele wymienionych nazwisk sprawiają takie zamięszanie, iż nie można z pewnością powiedzieć czy widoki ich były jednakowe. Ażeby nic wątpliwego nie podać, umieścimy tylko fakta z pewnością nam wiadome, że jeneral Lecharlier wczoraj wieczór o godzinie 8 na stacyi kolei żelaznéj w Bruxelli, dokąd z Gandawy przybył, został schwytany, że niejaki Duperier, który podobno był poprzednio oficerem, został niedawno w Charleroi zatrzymany. Donoszą nam dziś, że cała familia byłego jenerała Smissen, została przytrzymaną. Na każdéj stacyi kolei żelaznéj zostawiono tylko jedne drzwi do wchodu i wychodu podróżnych otwarte, a placówki żandarmeryi zostały powiększone. Ajenci policyi zapełniają wszystkie bióra pocztowe. Zapewniono nas, że dziś rano przystąpiono do przyaresztowania wielu oficerów którzy pod mocną eskortą zostali odprowadzeni do więzienia. Pani Smissen, króra o $6\frac{1}{2}$ weszła do pokoju sędziego inkwirnjącego, znajdowała się tamże jeszcze o godzinie 12.

Rząd ciągle przedsiebierze bardzo energiczne środki, przeciw sprawcom spisku» Oprócz wymienionego Lecharlier, który był niegdyś majorem ruchoméj gwardyi narodowéj, zatrzymano jeszcze następujące osoby: Perin tutejszy krawiec, Perier ajent pewnéj kompanii do wydobywania węgla, niejaki Roziński i żona pułkownika Parent. W wozie pocztowym, który tutaj z Paryża przybył znaleziono i zatrzymano banbicę, i pakę z sztyletami i pistoletami, pod adresem pana de Crehen. Przyczém wszystkie listy adresowane do osób aresztowanych podlegają przejrzeniu.

Członkowie sądu apelacyjnego i trybunału pierwszéj Instancyi w Bruxelli, zajmują się instrukcyą processu osób o udział w spisku poszlakowanych.

Pan de Chrehen nie miał jak to wczoraj utrzymywano, kłótni z ministrem wojny, ale padł mu do nóg i zawołał: »Jenerale, odejmiesz mi honor, jeżeli rozkażesz mię aresztować.

Plan spiskowych był następujący: mieli oni wojskowy magazyn żywności żapalić i w tę stronę uwagę ogólną zwrócić. W ówczas mieli aresztować dowódców siły zbrojnéj, i przez to sparaliżować działania garnizonn; podoficerów zaś w imieniu nowego ministra wojny hr. von der Mer oficerami zamianować.

W Gandawie utrzymują że wszyscy robotnicy w dzień wybuchnięcia spisku mieli mieć wypowiedziany zarobek. Coraz bardziéj ugruntowywa się mniemanie, że spisek ten był w widokach domu Oranii.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 16 do dnia 17 Listopada.

Tyzenhaus Katarzyna hr., Lindestrom kuryer, Zabiszewski Antoni ob., Małachowska Cecylia hr., z Polski; — Friedrich Luiza Paliszewski Leopold ob., Skarzewska ob., Fritsche Karol, z Galicyi.

Wyjechali z Krakowa.

Skibiński Kazimierz Rochlitz Hermann, Majewski Wilhelm, Brudzynski Jacenty, Niemczykiewicz Maciej, do Polski; — Szembek hrabina, Jaurias Franciszek, Lindestrom kuryer, Tyzenhans Katarzyna hr., do Galicyi; — Maczyński hr., Paliszewski Leopold ob., Mande, do Pruss.

Doniesienia Urzędowe.

Nro 8359.

WYDZIAŁ SPRAW WEWNĘTRZNYCH I POLICYI W SENACIE RZĄDZĄCYM.

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

W wykonaniu przepisu art. 4go ustawy sejmowéj z d. 19 grudnia 1821 r. podaje do powszechnéj wiadomości, iż Senat Rządzący uchwałą z dnia 5 października 1841 r. Nro 4294 D. G. S. postanowił na drogę publiczną na Kazimierzu którą z okoliczności przedsięwziętéj budowy nowego mostu na Wiśle urządzić należy, zająć następujące realności i grunta prywatne:

a) Część placu pustego N. 195 star. Leibla Judkiewicza własnego w rozległości 396^0 1' 10" miary kwadratowéj, tudzież część istniejącego parkanu.

b) Część gruntu ogrodowego w przestrzeni 257^0 3' 1" miary kwadratowéj z częścią przyległego parkanu do szpitala Braci Miłosiernych należącą.

c) Część gruntu ornego w rozciągłości 2855^0 1' 11" miary kwadratowéj p. Ignacego Okońskiego własnością będącego a do placu Wolnica przytykającego.

d) Dom pod L. 174 nad brzegiem Wisły położony do p. Stanisława Urbanika należący.

O postanowieniu więc Senatu Rządzącego wszyscy interes mieć mogący, a mianowicie właściciele zająć się mających realności i wierzyciele tychże hypoteczni niniejszém zawiadamiają się.

Kraków d. 25 października 1841 r.

Senator Prezydujący
SOBOLEWSKI.

(2r.) Referendarz *L. Wolff.*

Nro 5,836.

WYDZIAŁ DOCHODÓW PUBLICZNYCH I SKARBU W SENACIE RZĄDZĄCYM

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i jego Okręgu.

W dopełnieniu postanowienia Senatu Rządzącego z d. 8 października r. b. N. 5445 D. G. podają do wiadomości powszechnéj, iż w d. 25 listopada r. b. odbywać się będzie licytacya przez deklaracye sekretne dzierżawy trzech letniéj kalkusarni skarbowéj pod Skałką przy Krakowie istniejącéj, za cenę do licytacyi oznaczonym został czynsz dotychczasowy wynoszący rocznie złp. 455 gr. 10. Ktokolwiek jest w chęci ubiegania się o tę dzierżawę, winien w dniu powyżéj wyszczególnionym do godziny 2 z południa, złożyć na ręce Senatora prezydującego w Wydziale Dochodów Publicznych i Skarbu deklaracyą zapieczętowaną, zastosowaną do wzoru w *Dzienniku Rządowym* N. 113 i 114 zamieszczonego i uzyskać z kassy głównéj poświadczenie na tejże deklaracyi, iż tytułem *vadii* zapłacił namienionéj kassie złp. 46.

Kraków d. 5 listopada 1841 r.

A. WĘŻYK.

(2r.) *Nowakowski* Sekretarz.

LOTERYA KRAJOWA.

W 968 ciągnieniu d. 17 Listopada 1841 r. w przytomności osób od Rządu do tego wyznaczonych, wyciągnięte z koła zostały następujące numera:

85. — 54. — 36. — 2. — 50.

Przyszłe ciągnienie 969 przypada dnia 24 Listopada 1841 r.

Doniesienie prywatne.